







F.7304



## TRZY EPIGRAMATA KOCHANOWSKIEGO.

W roku 1564 dokonano dzieła ważnego dla rozwoju humanizmu w Polsce: z drukarni Daubmana w Królewcu ukazał się pierwszy łącińsko-polski słownik, „opus antehac non visum” (1). Autor, Jan Międzyński, człowiek wszechstronnie wykształcony, wielki bywalec i zręczny dworak, najpierw ksiądz, potem dyssydent, posiadał wielu przyjaciół w gronie ludzi miłujących naukę, którzy bez względu na to do jakiego obozu religijnego należeli, pośpieszyli w pochwalnych epigramatach a nawet dłuższych wierszach łącińskich i polskich złożyć hołd mrówczej pracy i powitać nowe dzieło. Utwory te poświęcone są autorowi lub jego mecenasom Radziwiłłom. Z obozu protestanckiego znajdujemy tu Andrzeja Trzycieskiego (2), Jakóba Lubelczyka (3) i Weigla (4), z katolików uczonego Hiszpana Roizyusza (5), J. D. Solikowskiego późniejszego arcybiskupa lwowskiego, wreszcie Jana Kochanowskiego, podówczas sekretarza królewskiego, którego trzy epigramata umieszczono na samém czele, niby na honorowém miejscu. Pomijając innych autorów, zajmiemy się jedynie tym ostatnim.

(1) Lexicon latino-polonicum ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum a Joanne Mączyńskiy equite Polono interprete, opus antehac non visum etc. Regiomonti 1564, fol., 32, 515, 2,

(2) Znany biograf Reja.

(3) Wydawca pierwszego kancyonału polskiego.

(4) Zapewne Walentyń Weigel, mistyk protestancki (1533—1588), Niemiec.

(5) Piotr Ruiz de Moros, dawniej prof. prawa w Krakowie, podówczas kanonik wileński.

7304

Joannis Kochanovii Secretarii Regii in Dictiona-  
rium Joannis Mączyński.

Accisis Italum rebus Romaque subacta  
Cum Patrium fugeret lingua latina solum  
Exul Sarmaticis ultro consedit in oris:  
Ut sane illam hulus non piget hospicii  
Huic datus Interpres Mączinius utpote clarus  
Aeque Romano ac Sarmatico eloquio (1).

Allud eiusdem.

Żebyś do Skoly nie po wszystko chodził  
Ale sam czasem drugiemu pogodził  
Wielką mieć pomoc s tych Kxiąg gościu będziesz  
Gdy nad Łacińskim Językiem usiedziesz:  
Nie bądźcie hardzi swym Żakom Mistrzowie  
Wszystko tu naidzie, co wy macie w głowie.

Allud eiusdem.

Jako wszystkie narody Rzymowi służyły  
Póki mu dostawało y mocy y siły:  
Także tesz skoro mu się powinęła noga  
Ze wszystkiego nań świata uderzyła trwoga.  
Fortunniejszy był język bo ten wszystkim miły  
Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu niż siły.

Ostatni epigram znajdujemy już w pierwszym wydaniu „Fraszek“ (1584) na str. 75 pod tytułem „O Rzymie“; ma on tu dwa drobne warianty, mianowicie w drugim wierszu czytamy „y szczęścia y siły“ a w piątym „y dziś miły“, oraz zmieniono we Fraszkach pisownię słowa „wszystek“ na „wszytek“. Być może, że nie był on pisany umyślnie dla Miączyńskiego, gdyż nie odnosi się tak bezpośrednio do jego dzieła, jak dwa pierwsze epigramata; prawdopodobnie oddawna przeznaczony był do fraszek. Drugi z powyżej przytoczonych polskich wierszy umieścił p. Löwenfeld w swoim dziełku o Kochanowskim (2), dodając, że nie ma go w żadnym zbiorowym wydaniu. Ale dziwna rzecz, dlaczego w takim razie nie przytoczył łacińskiego epigramatu, którego także nie ma w żadnym wydaniu, zwłaszcza że wspomniane dziełko traktuje właśnie o łacińskich utworach poety. Pragnąc uzupełnić notatkę p. Löwenfelda, podaję obecnie ów niedrukowany w żadnym wydaniu epigra-

(1) Dosłowny przekład: Po upadku państwa Italskiego i zdobyciu Rzymu, gdy język łaciński porzucił ziemię ojczystą, spoczął jako wygnaniec na wybrzeżu dalekiej Sarmacji. Lecz nie jest dlań przykrém to schronienie, dano mu za tłumacza Miączyńskiego zarówno sławnego z łacińskiego jak i z polskiego wyślowienia się.

(2) Löwenfeld, Johann Kochanowski und seine lateinischen Dichtungen, Posen, 1877, (III Anhang, s. 152). Przedrukowany jest ten epigramat w wydaniu pomnikowym Dzieł Kochanowskiego, tom II, str. 399.

mat łaciński, rad, że choć tym drobnym wierszykiem wydobytym z dotychczasowego ukrycia, przyczynię się do pomnożenia spuścizny literackiej Kochanowskiego. A że o całej sprawie rozpisałem się może cokolwiek obszerniej, niżby należało, niech mię usprawiedliwi ta okoliczność, że słownik Miączyńskiego jest rzadkością bibliograficzną a umieszczenie w nim wierszy Kochanowskiego dodaje nowy szczegół do ocenienia jego stanowiska literackiego i stosunku do innych znakomitości współczesnych.

*Henryk Kopia.*

We Lwowie, w październiku 1888.



F. 7304



F  
7304